Nr. 408. (Wydanie poranne). We Lwowie poniedziałek dnia 4 września 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Z horyzontów politycznych.

(Sojusz anglo-japoński. — Zatarg graniczny między Francją a Niemcami).

(c.) Nie stało się to zapewne bez dobrze z góry obmyślonego planu, że tuż zaraz po zawarciu pokoju rosyjsko-japońskiego, bo już na drugi dzień, puścił rząd angielski w świat, za pośrednictwem oddanej sobie prasy, wiadomość o odnowieniu sojuszu anglo-japońskiego z 30 stycznia roku 1902. Że Anglja ma zamiar odnowić sojusz z Japonją i że robi w tym kierunku starania, o tem wiadomo już było od szeregu miesięcy; obecnie odnowienie sojuszu stało się faktem dokonanym. Zawarto go podobno na przeciąg lat pięciu, a ratyfikacja jego i ogłoszenie nastąpić ma po podpisaniu traktatu pokojowego rosyjsko-japońskiego. Jak zgodnie zapewniają pisma angielskie, a za niemi inne zagraniczne, nowy sojusz anglijo-japoński oparty jest na daleko szerszych podstawach, niż sojusz z roku 1902. Tamten miał na celu „utrzymanie niezawisłości Chin i Korei“, ten ma za zadanie utrzymywanie *status quo* w Azji i gwarancję wzajemnego stanu posiadania obu państw nietylko w Azji wschodniej, ale wogóle w całej Azji. Innemi słowy, oba państwa zobowiązały się do wzajemnego strzeżenia wspólnych swoich interesów w Azji. W razie zajęcia Korei, lub innej jakiej posiadłości japońskiej przez trzecie mocarstwo, Anglja ma pospieszyć Japonji na pomoc z całą swoją flotą, w razie zaś zagrożenia posiadłości angielskich w Azji, Japonja ma pospieszyć sojuszniczce na pomoc z całem swem wojskiem. Oprócz tego głównego punktu, zawiera podobno sojusz anglo-japoński jeszcze cały szereg innych. Tak np. ma postanawiać on podobno, że Japonja ma wziąć czynny udział w zaprowadzeniu reform w Chinach, oraz że nad armją chińską, jaka będzie wysłana dla zabezpieczenia granicy mandżurskiej, oficerowie japońscy mają objąć komendę.

Ale to reczy — zdaje się — podrzędne. Anglji chodziło głównie o zabezpieczenie swych posiadłości w Azji, a lepszego zabezpieczenia, jak w sojuszu ze zwycięzką Japonją, znaleźć chyba nie mogła.

= Do kłopotów kolonjalnych, które zatrudniają ciągle Niemców w Afryce, przybył niespodzianie nowy. Powód do niego dało starcie między Francuzami a Niemcami na granicy Konga i Kamerunu. Na granicy tej znajdują się tereny francuskie i niemieckie, oddane do eksploatacji towarzystwom prywatnym, wskutek, jak się zdaje, niedość dokładnego wytyczenia granicy, w części sporne. Na jednym z takich terenów leży miejscowość Missum Missum, przed pewnym czasem opróżniona przez osadników i kupców niemieckich i zajęta przez Francuzów, którzy zostawili na miejscu posterunek wojskowy. Towarzystwo niemieckie, które ustąpiło dobrowolnie z Missum-Missum, namyśliło się jednak wkrótce potem i postanowiło zająć tę miejscowość na nowo. Stąd wynikło starcie. Pewnego dnia oddział żołnierzy niemieckich, złożony z około stu ludzi, otoczyli niespodzianie posterunek francuski, zabili opierającego się naczelnika straży, dwóch innych żołnierzy francuskich zranili, a nadto zamordowali dwóch cywilnych, przypatrujących się spokojnie napadowi niemieckiemu, którym dowodził kapitan Schönnemann, siedmiu zaś krajowców, znalezionych na miejscu, zbito kijami do krwi. Po dokonaniu tego wszystkiego, kapitan Schönnemann napisał do agenta francuskiego, Roussaire'a, list, w którym oświadcza, że Missum-Missum należy do Niemiec i że musiał odebrać ten posterunek zajęty przez Francuzów. Żalił się nadto, że podoficer francuski poważył się strzelić w „kraju niemieckim“ i prosił, aby Roussaire przybył celem omówienia całego zajścia.

Roussaire doniósł o tem wszystkiem administratorom francuskim, pp. Dupont i Jamet, którzy też natychmiast przybyli do Missum-Missum. Na odległości dwustu metrów od posterunku zatrzymali się, wysyłając naprzód trzech żołnierzy z chorągwią parlamentarską i z listem, domagającym się natychmiastowego opróżnienia francuskiego terenu. Naczelnik posterunku, podoficer krajowiec, wziął list i podarł go, nie czytając, na drobne kawałki, zdeptał nogami i krzyknął na żołnierzy francuskich, że „ich biały“, jeżeli chce mówić z Schönnemannem, to musi „wynieść się“ do Along. On, podoficer, go nie wpuści, chyba, że idzie o rozmowę. Dupont udał się na wskazane miejsce i zastał tam podoficera niemieckiego z karabinem, gotowym do strzału. Na ziemi leżał poszarpany i wdeptany w ziemię sztandar francuski. Równocześnie zagrzmiały wystrzały karabinowe, i kule zaczęły gwizdać od strony Niemców. Żołnierze francuscy, słysząc to, podbiegli na pomoc. Dupont powstrzymał ich wszakże i nakazał się im cofnąć.

Tak wygląda sprawa do tej chwili. Pisma niemieckie przedstawiają ją, oczywista, w odmiennem świetle, twierdząc, iż podoficer francuski w Missum-Missum strzelał kilkakrotnie do żołnierzy niemieckich i że to wywołało atak. Niemniej wszakże przyznają, iż, na kilku zabitych i rannych po stronie francuskiej, nie, mają Niemcy nawet ani jednego rannego. Celem zbadania obu zajść wyznaczono z Berlina i Paryża specjalne komisje. Na razie prasa francuska zajmuje stanowisko spokojne i wyczekujące, aczkolwiek znieważenie sztandaru przez kolonjalne wojska niemieckie daje powód do pewnego zdenerwowania. Pisma kierunku narodowego podnoszą, iż rząd przyzwyczaił już Francję do pokory wobec Niemiec. Trudno spodziewać się zatem, aby i w tej sprawie znieważony sztandar narodowy otrzymał słuszną satysfakcję.

Od wydawnictwa

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki, w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 4 września.

Teatr miejski: „Konfederaci Barscy“, dramat Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem.

W Ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych. Od godziny 8 rano do 12 w południe i od 2 popołudniu do 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (4): Rozalji p. — Rościsława. — (22). Ahaftonika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godzinie 6 minut 29.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +10° R. Deszcz.

Wiadomości osobiste.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni i namiestnik hr. Andrzej Potocki powrócili z Buczacza do Lwowa.

Odznaczenie. Minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski otrzymał najwyższy order chiński podwójnego smoka z perłami. Order ten wręczył mu onegdaj poseł chiński przy dworze wiedeńskim Jang-Czeng.

Zebrań kontrolnych w tym roku nie będzie. Odbędzie się tylko raport główny dla oficerów.

Eksplozja gazu. W sobotę około godziny 11 wieczorem w zakładzie fryzjerskim Kochlera, przy ulicy Karola Ludwika, nastąpił wybuch gazu. Urządzenie zostało zniszczone, szyby rozbite w drobne kawałki. Siła wybuchu była tak wielka, iż odłamki szyb znaleziono koło teatru. Szczęśliwym trafem wypadku z ludźmi nie było.

Straszny wypadek. W łazienkach Hissa przy ulicy Szpitalnej l. 4 a, znaleziono w sobotę w południe w basenie pod przewróconą dnem do góry wanną zwłoki około 9 letniego chłopca. Jak stwierdziło dochodzenie, ofiarą wypadku był Marjan Świtalski, syn wdowy, zarobnicy. Świtalska była onegdaj zajęta w łaźni praniem bielizny, a chłopak bawił się przy niej na dziedzińcu. Jeszcze o godzinie 6 wieczorem widziano go bawiącego się. Następnie gdzieś znikł i matka nie mogąc się go dowołać i nie zastawszy następnie w domu, szukała go na policji, w aresztach policji i w komisarjacie. Prawdopodobnie chłopak wśliznął się do otwartych wówczas ubikacyj łaźni i wsiadł do jednej z wanien, moczących się w basenie, chcąc pływać po basenie, wanna się przewróciła, przygniatając go pod sobą i chłopak się utopił.

Ucieczka z Kulparkowa. Jan Bodnar, b. podoficer rachunkowy, sprawca znacznej kradzieży w Stanisławowie na szkodę skarbu wojskowego, dostał się, jak wiadomo, przed kilku miesiącami w ręce władzy. Osadzony w więzieniu śledczem, począł symulować obłąkanie i z tego powodu został odstawiony do zakładu w Kulparkowie celem obserwacji. Udało mu się jednak stamtąd ujść; dopiero przed kilku dniami policja lwowska dostała go napowrót w swe ręce i odstawiła znowu na Kulparków.

Wyrodny syn. Wczoraj w samo południe Wojciech Huk, zarobnik, przyszedł do mieszkania swej matki Anatazji, zamieszkałej przy ul. Snopkowskiej l. 6 i począł ją bić po głowie wałkiem do taczania ciasta tak silnie, że aż złamał się wałek, kiedy zaś nieszczęśliwa kobieta upadła na ziemię, dusił jej piersi kolanem. Sąsiedzi oderwali potwora od swej ofiary i uwiadomili o wypadku policję, zanim jednak ta przybyła zbrodniarz zbiegł.

Człowiek z djabłem. Na inspekcję policyjną zgłosił się wczoraj o godzinie 9 wieczorem Antoni Rostecki, około 35 letni murarz, żonaty i oświadczył pełniącemu służbę komisarzowi, że ma djabła w sobie, bojąc się zaś, by ten djabeł nie skusił go do zrobienia komuś czego złego, prosi, by go zamknięto do aresztu. Nieszczęśliwego, zdradzającego obłąkanie, odesłano do komisarjatu II dzielnicy.

Kronika krakowska. (Telefonem) W procesie o kradzieże na kolejach zapadł w sobotę wyrok. Trybunał uwolnił wszystkich oskarzonych z wyjątkiem Średniawskiego, którego skazał dodatkowo na trzy miesiące więzienia.

Wczoraj w południe zaszedł nieszczęśliwy wypadek w mieszkaniu dr. Walentego Staniszewskiego, dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa. Dyrektor wyjechał wraz z żoną do Jarosław'a celem oddania córki do pensjonatu. Do syna Adama, ucznia 6 kl., gimn. przyszło trzech kolegów w odwiedziny, mianowicie Wład. Markiewicz, syn em. komisarza powiatowego, Tadeusz Orzechowski i Wład. Stocki Sosnowski. W jednym pokoju grali w bilard Markiewicz i Orzechowski, w drugim byli Stocki i Staniszewski: Stocki odezwał się do Staniszewskiego, widząc leżącą dubeltówkę: „Strzel na postrach.“ Staniszewski wziął strzelbę, z ładunku wyjął śrót i zostawiwszy przybitkę strzelił w powietrze do pokoju bilardowego. Po strzale Markiewicz padł na ziemię i wkrótce umarł, krwawiąc mocno z tylnej części czaszki. Lekarze twierdzą, że wskutek bliskiego wybuchu prochu pękła czaszka Markiewicza i nastąpił krwotok wewnętrzny. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się dziś sekcja sądowo-lekarska.

Tut. oddział kolarski „Sokoła“ obchodził wczoraj 10 rocznicę istnienia. Po mszy św. odbyło się posiedzenie delegatów, na którem uchwalono regulamin zjednoczenia kolarzy Sokolstwa polskiego. Po południu odbyło się piękne corso i zawody kolarskie, potem wieczornica w Sokole.

* Rok szkolny w krajowym warsztacie naukowym dla wyrobu zabawek w Jaworowie zaczyna się z dniem 1 września b. r., wpisy uczniów trwają od 1 do 8 września b. r.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla 90-letniej staruszki kaleki złożył w dalszym ciągu: p. Motylewicz 1 kor.

P. Krystyna Brudzińska z Mikuliniec nadesłała dochód z przedstawienia dziecinnego z dnia 19 i 27 sierpnia, urządzonych na rzecz dzieci z Królestwa Pol., 12 kor.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach Adama Mickiewicza.

Jutro we wtorek, po raz pierwszy (wznowienie) „Karykatury“, sztuka w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

„Dziady“, Fragmenty część I, II, IV i część III (2 tomy) dla użytku szkolnego opracowane przez dra Konstantego Wojciechowskiego, prof. gimnazjaln., wyszły nakładem i drukiem Feliksa Westa w Brodach. Każdy z tomów poprzedzony jest obszernym rozbiorem, a zakończony uwagami i objaśnieniami. Cena obu tomów 1 kor. 60 halerzy.

P. Irena Bohuss Hellerowa, ulubienica Lwowian, a dziś gwiazda operowa w świecie artystycznym, śpiewać będzie we Lwowie w grudniu rb. Ci, którzy stęsknili się za prawdziwie pięknym śpiewem i szlachetną grą p. Bohuss, rozkoszować się nią będą — niestety — bardzo krótki czas, gdyż artystka śpiewa we Lwowie tylko ośm razy, w czasie między 4 a 24 grudnia.

P. Bohuss, po występach we Lwowie, wyjeżdża natychmiast do Madrytu, gdzie w teatrze królewskim śpiewać będzie do 3 lutego, następnie do 22 marca w teatrze królewskim w Lizbonie, a potem w Covent-Garden w Londynie.

Wystawa w Buczaczu.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Buczacz. (Tel. pryw.). Z okazji uroczystości otwarcia wystawy, całe miasto przybrało się w świąteczne szaty, domy udekorowano flagami. O godzinie 8 rano wczoraj przybyli ze Lwowa namiestnik hr. Andrzej Potocki i marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni. Na drodze z dworca do miasta ustawiono bramę tryumfalną, przy której burmistrz Stern na czele rady miejskiej powitał imieniem miasta namiestnika i marszałka krajowego. O godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w kościele łacińskim; wzięli w niem udział: namiestnik, marszałek, reprezentanci władz, goście przybyli na wystawę i tłumy publiczności. Nawę wypełniły dzieci szkolne. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w cerkwi i synagodze. Po nabożeństwie namiestnik udał się do starostwa, a marszałek krajowy do budynku rady powiatowej i tam udzielali audjencyj.

O godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy na placu pod Topolkami, u stóp góry, na której wznoszą się ruiny dawnego zamku buczackiego. Wygłoszono szereg mów. Pierwszy przemówił prezes komitetu wystawowego hr. Oskar Potocki, następnie p. Artur Cielecki, dalej prezes Rady powiatowej buczackiej bar. Błażowski, burmistrz m. Buczacza p. Stern, dyrektor Olszewski, dyrektor bar. Battaglja, a w końcu imieniem krajowego Związku przemysłowego dyrektor jego p. Wenanty Szydłowski.

Następnie rozpoczęto zwiedzanie wystawy, która udała się znakomicie i przedstawia wspaniale. Na placu wystawowym wznosi się blisko 20 pawilonów, w których poumieszczane są okazy przemysłu krajowego.

Zjazd gości bardzo liczny. Przybyli między innymi: prezesi Rad powiatowych z sąsiednich powiatów, p. Włodzimierz Kozłowski, reprezentanci lwowskiej Izby handlowej: wiceprezes Gubrynowicz i sekretarz dr. Stesłowicz i w. i.

Cholera.

(Telegramy „Dziennika Polsk.)“

Berlin. *Reichsanzeiger* donosi: Do soboty południa stwierdzono w Prusach ogółem 43 wypadków cholery, z tego 17 z wynikiem śmiertelnym. Do trzech miejsc, w których urządzono kwarantanę, przydzielono dotąd 8 oficerów sanitarnych, dwóch oficerów sanitarnych marynarki, oraz 12 lekarzy okręgowych i asystentów. Nadto czuwają nad zapobieżeniem rozszerzenia się cholery lekarze prywatni.

Hamburg. Władze policyjne na wiadomość o wybuchu cholery w Rosji, zakazały wysyłki wychodźców rosyjskich przez Hamburg. Z powodu tego linja hambursko-amerykańska wstrzymała dalszy transport wychodźców przez Hamburg.

Hamburg. Prócz dawniejszych wypadków, zachorował jeszcze jeden robotnik wśród podejrzanych objawów.

Bydgoszcz. *Ostdeutsche Presse* donosi, że na jednem z przedmieść tutejszych stwierdzono jeden wypadek, podejrzany o cholerę.

Brema. Biuro telegraficzne Boesmanna donosi: Z powodu stwierdzenia wypadku cholery w Hamburgu, amerykańskie władze zarządziły, aby emigranci, udający się do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, poddawani byli sześciodniowej kwarantanie.

Kwidzyń. *N. W. Mittheilungen* donoszą, że w Nowem (Neuburg) stwierdzono cholerę u jednego umarłego tam flisaka rosyjskiego.

W Chełmnie stwierdzono cholerę u jednej kobiety i jej dziecka, oraz u jednego flisaka rosyjskiego.

Także w Jagowshöfe stwierdzono cholerę u jednego flisaka.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd komunikacji delegował dra K. Baczyńskiego w dół Wisły dla dokonania obserwacji w razie ukazania się epidemji cholery w okolicach nadbrzeżnych.

Wiedeń. *Zeit* donosi, iż w Toruniu stwierdzono dwa wypadki cholery wśród tamtejszej załogi wojskowej. Wskutek tego rząd pruski zarządzi prawdopodobnie jak najściślejsze zamknięcie granicy pruskiej od strony Rosji, aby zapobiedz stamtąd zawleczeniu zarazy.

Berlin. Do dzienników tutejszych donoszą, iż w Królestwie Polskiem grasuje cholera, zawleczona tam przez żołnierzy, którzy powrócili z Mandżurji. Rząd rosyjski nie przepuszcza żadnych o niej wiadomości.

Kolonja. Prezydent krajowy zabronił sprowadzania robotników polskich i rosyjskich, aby ustrzedz się od zawleczenia przez nich cholery.

Gdańsk. (Tel. wł.) *Danziger Ztg* donosi, że we wschodniej części Prus stwierdzono w sobotę 19 nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę; pięć osób umarło.

Paryż. *Matin* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych ze względu na stwierdzone w Niemczech wypadki cholery, wydało do władz sanitarnych granicznych i portowych specjalne zarządzenia.

Berlin. (Tel. wł.) Z powodu cholery odwołano zapowiedziane ćwiczenia forteczne, jak również ćwiczenia dywizyjne w okolicach Torunia i Bromberga. W obu tych miastach zdarzyły się wypadki podejrzanego zasłabnięcia wśród żołnierzy. I tak: w Toruniu zasłabło sześciu, w Brombergu 2 żołnierzy w kasarni wśród podejrzanych objawów.

Przewozu emigrantów zabroniono także w Bremie.

Wiec polski w Cieszynie.

Cieszyn, 3 sierpnia.

(Tel. wł. Dziennika Polsk.).

Porządek dzienny zwołanego na dziś wiecu polskiego opiewał: 1. Zagajenie przez przewodniczącego p. Cienciałę. 2. Teraźniejsze położenie ludu polskiego na Śląsku, referent poseł dr. Michejda. 3. Sprawa seminarjum nauczycielskiego polskiego na Śląsku, referent ks. Londzin. 4. Równouprawnienie językowe w urzędach i sądach na Śląsku, referent redaktor *Gwiazdki cieszyńskiej*, dr. Frydel. 6. Reforma ustawy wyborczej sejmu śląskiego, referent p. Andrzej Teper, sekretarz śląskiego Tow. rolniczego. 6. Zamknięcie obrad wiecu przez przewodniczącego.

Odpowiednio do punktów porządku dziennego, przedłożono wiecownikom następujące rezolucje:

I. Lud polski, zebrany na wiecu dnia 3 września 1905 r. w Cieszynie, domaga się stanowczo, aby w Cieszynie założonem zostało pełne samoistne seminarjum nauczycielskie polskie; z zasadniczych względów protestuje przeciw nieusprawiedliwionemu cofaniu się rządu przed naciskiem stronnictw niemieckich na niekorzyść innych narodowości; oświadcza, że polskie od wieków miasto Cieszyn jest jedyną odpowiednią siedzibą dla seminarjum nauczycielskiego, i z oburzeniem potępia wszelkie przeciwne usiłowania, dążące do usunięcia polskiego seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna.

II. Lud polski, zebrany na wiecu dnia 3 września 1905 w Cieszynie, domaga się stanowczo, aby wreszcie w urzędach i sądach przeprowadzonem zostało językowe równouprawnienie, by wszystkie wezwania, obwieszczenia, odezwy, pisma, protokoły, uchwały, rozstrzygnięcia i wyroki dla polskiego ludu wydawane były w polskim języku, w ogóle, by z ludem polskim i z gminami nietylko ustnie, ale i pisemnie czynności urzędowe przeprowadzano po polsku i by przy mianowaniu urzędników i sędziów w polskich powiatach uwzględniano tylko tych kandydatów, którzy władają w słowie i piśmie językiem polskim.

III. Lud polski, zebrany na wiecu w Cieszynie dnia 3 września 1905 r., żąda stanowczo, by przy wszystkich politycznych wyborach wprowadzonem zostało powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie i żeby na razie ustawa wyborcza do sejmu śląskiego uzupełnioną została przez utworzenie kurji piątej i pomnożenie liczby posłów z gmin wiejskich, wreszcie, by równocześnie we wszystkich kurjach wsprowadzonem zostało tajne głosowanie.

Cieszyn. (Tel. pryw.) Odbył się tu wczoraj wielki polski wiec ludowy, przy udziale wielu tysięcy uczestników i delegatów wszystkich polskich gmin Śląska. Przewodniczył poseł Cienciała. Doskonały, wielokrotnie oklaskami przerywany referat w sprawach politycznego położenia narodu polskiego na Śląsku wygłosił p. Michejda. W sprawie polskiego seminarjum w Cieszynie mówił ks. Londzin, w sprawie równouprawnienia w sądzie i urzędzie redaktor Friedel, w sprawie reformy wyborczej Andrzej Teper. Wszystkie rezolucje przyjęto jednogłośnie, między temi protest przeciw zmianie nazwy Polska Ostrawa na Śląska Ostrawa.

Po wiecu grupa wyrostków niemieckich przyjęła uczestników jego gwizdaniem, ale ją rozpędziła policja i żandarmerja.

Cieszyn. (Tel. wł.) Przebieg wiecu był zupełnie spokojny, dopiero po jego ukończeniu usiłowała niemiecka młodzież akademicka doprowadzić do zajść. Studenci niemieccy zgromadzili się na placu Demla i gdy uczestnicy wiecu szli w grupach na miejsce zboru, zaczęli śpiewać „Wacht am Rhein“, starając się w ten sposób sprowokować Polaków, co im się jednak nie udało. Po skończonym wiecu, studenci niemieccy chcieli koniecznie wywołać zajścia i w tym celu próbowali zrywać z piersi uczestników odznaki wiecowe, ale dzięki spokojnemu zachowaniu się Polaków i wogóle całej ludności w Cieszynie uniknięto zajść.

Wiec, mimo niepogody, zgromadził około 4000 uczestników.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Wybory do dumy.

Petersburg. (Tel. wł.). Wybory do dumy odbędą się nieodwołalnie w grudniu br. Pierwsze posiedzenie dumy odbędzie się 25 stycznia 1906.

Odznaczenie Wittego.

Petersburg. (Tel. wł.). Jak opowiadają, otrzyma Witte od cara dwa miljony ru-

bił jako podarek honorowy za doprowadzenie do skutku rokowań pokojowych.

Strejk lekarzy itd.

Petersburg. (Pet. Ag.). Ogólny związek stowarzyszeń zawodowych lekarzy, prawników, inżynierów i t. d. polecił poszczególnym stowarzyszeniom praktyczne przeprowadzenie strejku ogólnego.

Ormianie w Rosji.

Kisłowodsk (gub. stauropolska). Namiestnik przyjął deputację 31 Ormian z 20 miast, która wręczyła mu adres i podziękowanie za interwencję jego w Petersburgu w sprawie zwrotu majątków kościelnych i otwarcia szkół ormiańskich. Zwrot zabranych majątków i zezwolenie na otwarcie szkół są dowodemi, iż car żywi napowrót zaufanie do Ormian. Deputacja prosiła namiestnika, aby imieniem Ormian złożył u stóp tronu zapewnienia lojalności. Namiestnik w odpowiedzi wyraził nadzieję, iż uda mu się kraj uspokoić i że inteligencja ormiańska dopomoże mu w tem dziele i dołoży starań około zaprowadzenia przyjaznych stosunków między obu narodami.

Z Królestwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Zniesienie stanu oblężenia?

Petersburg. (Tel. wł.) Słychać tu, że w najbliższych dniach stan oblężenia w Królestwie zostanie zniesionym.

Pokój.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Portsmouth. (Biuro Reutera). Jak donoszą, wskutek kwestji obwarowania Sachalinu, wstrzymano chwilowo dalszą redakcję traktatu pokojowego. Japończycy są zdania, że zobowiązanie nieobwarowywania Sachalinu dotyczy tak Japonji jak i Rosji, podczas gdy Rosjanie sądzili, że warunek ten obowiązuje tylko Japonję. Komura onegdaj wieczorem udał się do Wittego i konferował z nim przez pół godziny w obecności Martensa i Dennisona. Jak słychać, po omówieniu tej kwestji i jeszcze kilku puntów spornych, osiągnięto porozumienie. Dennison i Martens mieli nadzieję ukończenia traktatu w sobotę, gdyż osiągnięto już porozumienie i zredagowano do soboty południa 12 punktów, podczas gdy cały traktat liczyć będzie 14 punktów.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą, iż podpisanie traktatu pokojowego nastąpi już prawdopodobnie dzisiaj, w poniedziałek.

Portsmouth. Sobotnie obrady konferencji pokojowej trwały kilka godzin. Uczestnicy jej uchwalili wieczorem znowu się zejść, aby wraz z Martensem i Dennisonem wypracować traktat pokojowy. Traktat zostanie prawdopodobnie w poniedziałek po południu podpisany, jeżeli do tego czasu będą wygotowane dokumenty.

Petersburg. Pet. Agencja telegraficzna otrzymała od przydzielonego Wittemu doradcy dla kwestyj ekonomicznych, Szipowa, telegram, który zaprzecza wszelkim pogłoskom o tem, jakoby Rosja zobowiązała się pośrednio czy bezpośrednio zapłacić jakiekolwiek odszkodowanie wojenne. Japonja otrzyma tylko faktyczną różnicę kosztów utrzymania jeńców; wysokość tej kwoty nie jest ustalona. Żądanie odszkodowania wojennego przez Japonję, czemu Rosja stanowczo się sprzeciwiła, było główną przyczyną zawikłań i omal nie doprowadziło do zerwania rokowań.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Telegraph* donosi z Tokio, że przyszło tam do niepokojów. Tłum liczący kilkaset osób, przeciągał ulicami miasta i dawał wyraz niezadowoleniu z powodu zawarcia pokoju. Budynki rządowe obrzucano kamieniami i wznoszono okrzyki przeciw Komurze.

Portsmouth. (Biuro Reutera). Na sobotniem wieczornem posiedzeniu, przyszło między pełnomocnikami do porozumienia. Jak słychać, traktat będzie się składał z krótkiej przedmowy i 17 artykułów. Z dobrego źródła słychać, że w traktacie nie będzie wzmianki o krokach Roosevelta w sprawie doprowadzenia do skutku konferencji. Podobno obie strony zgodziły się na nieufortyfikowanie ani Sachalinu ani cieśniny La Pérouse. Po ratyfikacji traktatu, rosyjska armja cofnie się do Charbina, a japońska do Mukdenu.

Rzym. Do *Tribuny* donoszą z Tientsina, że niezadowolenie wśród Japończyków z powodu poczynionych Rosjanom koncesji, jest bardzo wielkie. Obawiają się wybuchu rewolucji w całem państwie. Miały się już odbyć w Tokio demonstracje natury rewolucyjnej. Wczoraj (w niedzielę) wszystkie połączenia kablowe były przecięte, tak że nie można było zbadać prawdziwości pogłosek.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. Prezydent gabinetu br. Fejervary i minister spraw wewnętrznych Kristoffy odbyli w sobotę o godz. 11 tej przed południem konferencję z br. Gautschem, poczem o godz. 3-ciej po południu odjechali z powrotem do Budapesztu.

Budapeszt. Socjaliści odbyli w licznych miastach prowincjonalnych zgromadzenia, na których uchwalono znane rezolucje z żądaniem do koalicji, ażeby przeprowadziła powszechne bezpośrednie prawo wyborcze z wyeliminowaniem żądań wojskowych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Spełnienie żądań kolejarzy węgierskich.

Budapeszt. W sobotę ogłoszono rozporządzenie ministerstwa handlu, czyniące zadość głównym żądaniom personalu kolejowego, który w memorjale przedłożonym ministerstwu, przedstawia swe życzenia. Ministerstwo pozwoliło na założenie Związku kolejarzy, obejmującego cały kraj. Związek ten ma prawo reprezentowania i obrony wspólnych interesów. Nadto zniesiono system nieumotywowanego wydalania ze służby robotników z powodu braku roboty, a natomiast zarządzono, aby robotnicy, którzy od dwóch lat pozostają stale w służbie, byli wydalani tylko z powodów, ustanowionych jako przyczyny wydalenia dla urzędników.

Odroczenie ćwiczeń rezerwistów zapasowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnictwo wydało do władz politycznych I. instancji rozporządzenie, według którego, w myśl zawiadomienia ministerstwa wojny, asenterowani tego roku rezerwiści zapasowi odbędą 8-tygodniowe ćwiczenia dopiero na wiosnę r. 1906, a nie jak zwykle, od 1 października br. Zarządzenie to, jak również zasystowanie zebrań kontrolnych, stoi w związku z trudnościami, spowodowanemi przez przesilenie węgierskie.

Akademia rolnicza w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.). Conserw. koresp. donosi, że do budżetu na rok 1906 wstawiono pozycję na otwarcie w Pradze czeskiej Akademji ziemiańskiej.

Sprawa marokkańska.

Paryż. Poseł francuski w Fezie i cały personal poselstwa otrzymał nakaz opuszczenia Fezu, w razie gdyby magzen nie uczynił zadość żądaniom Francji.

Wybuch bomby.

Madryt. W Barcelonie wybuchła wczoraj bomba. Liczba osób zabitych nie jest dotąd znana.

Barcelona. Oficjalnie donoszą, że wybuch bomby nastąpił o godz. 1 m. 30 popołudniu. Jedna kobieta zmarła już wskutek ran odniesionych, druga jest w agonji; 10 osób jest rannych śmiertelnie, a 8 ciężko. Bombę ułożył sprawca pod drzewem, gdzie wkrótce wybuchła. Sprawca jest ranny. Wszystkie szyby w domach pobliskich zostały rozbite.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, iż rząd niemiecki nie ma nic wspólnego z książką „O przyszłości Rosji i Japonji", napisaną przez dra Martina, a która na podstawie fałszywych przesłanek bawi się w przepowiednie o losie Rosji w najbliższej przyszłości.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 2 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 303·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 306·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 103·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—, Clary 40 zł. m. kr. 156·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Oten 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62·—, Salma 214 zł. m. kon. 74·—, Pożyczka salcburska 214·—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 142·25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535·—.

— **Berlin** 2 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·60, Staatsbahny —·—, Diskont Comandit 195·60, Berlińskie Towarz. handl. 173·25, Laura 270·25, Bochum 254·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warsz.-wied. 143·25, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 138·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 220·75, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 21·—, Kolej Henry 123·50 Niemiecki bank narodowy 133·25, Kanada Profered 162·—, Akcje żeglugi hamburckiej 167·50, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 270·—.

— **Berlin** 2 września. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Paryż** 2 września. 4 procentowa renta 100·22, mąka 29·30.

— **Frankfurt** 2 września. Austrjackie kredyty 212·3., Kolej państw. —·—, Diskonto —·—, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 września 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Rakowski z Hermanowic. M. Pawlikowska z Siedlisk. J. Zagórski z Krakowa. J. Jarzymowski z Kupiatycza. F. Janowski z Łobozewa. W. Hubler z Wiednia. P. Korolewski z Rosji. Mery Rulle z Kijowa. Dyr. Biliński z Krakowa. P. Kościszewski z Biłki. H. Mierzeński z Dubowiec. S. Zdanowicz z Borysławia. St. Kiersznlewicz z Kołomyi. M. Ujejska z Siedlisk. J. Dzyrkiewicz z Rosji.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

Marjan Kubrakiewicz

maszynista kraj. zakładu w Kulparkowie zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 2 września 1905 r., przeżywszy lat 35.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 4 września 1905 r. o godzinie 3 po południu z zakładu w Kulparkowie na cmentarz miejscowy, na którą w ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 4 września 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Z Szotów

Klementyna Pruszyńska

żona kontrolora akcyzy miejskiej po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3 września b. r., w 36 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 5 września 1905 r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 148 (rogatka) na cmentarz Łyczakowski, na który stroskany mąż z dziećmi i rodzina krewnych, znajomych, i przyjaciół zaprasza.

Lwów, dnia 4 września 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.